

CUP 2011 NEWS



Gazeta REGAT INCENTIVE nr 1/2011

www.eko-systemy.pl



PODSUMOWANIE ZESZŁOROCZNYCH REGAT



Regaty Eko-Systemy CUP 2010 to cykliczna impreza, która każdej jesieni jest organizowana dla kontrahentów z branży.

Głównym celem organizatora, firmy Eko-Systemy Sp. z o.o. było przeprowadzenie wyjątkowej imprezy dla osób, które nigdy nie miały doświadczenia z uprawianiem żeglarstwa.

Regaty to specyficzna forma integracji wprowadzająca jej uczestników w świat aktywnej przygody, rywalizacji sportowej i co najważniejsze poczucia współzależności załogi, jako środek do osiągnięcia głównego celu, czyli zwycięstwa w regatach o Puchar Prezesa Eko-systemy Cup.

Incentive typu regaty to nie tylko wyjazd poznawczy z określonym programem i atrakcjami, to swego rodzaju wyprawa przenosząca uczestników w inny świat mylnie kwalifikowany przez event-managerów, jako zarezerwowany dla osób z wieloletnim doświadczeniem. Przed uczestnikiem imprezy tego typu stoją wyzwania polegające na zaakceptowaniu komfortowego jachtu morskiego jako aktualnego miejsca zamieszkania, specyficznego sposobu podróżowania, oraz narzędzia do samej rywalizacji czyli codziennych startów w regatach etapowych.

Uczestnicy amatorskich regat zobowiązani są do bezwzględnego zaufania kapitanowi wyznaczonemu przez organizatora, który od momentu wejścia uczestnika na pokład staje się głównym trenerem, opiekunem dla całej załogi oraz przewodnikiem po świecie tego charakterystycznego sportu. Organizator z kolei musi zagwarantować bezpieczny akwen do przeprowadzenia regat, stworzyć przejrzyste i uproszczone reguły startów (regulamin regat) umożliwiające wszystkim w pełni zrozumieć, o co w zabawie typu żeglarstwo / regaty chodzi.

Regaty zostały zorganizowane w Grecji. Flotylla jachtów codziennie obierała kurs na inny port lub wyspę, co bardzo podnosiło atrakcyjność turystyczną imprezy. Codziennie

odbywały się dwa etapy, których trasa przybliżała jachty do wyznaczonego portu. Pomiędzy etapami nie zabrakło czasu na postój jachtów w zatoce, kąpiel, snurkowanie i odpoczynek. Po zacumowaniu jachtów, załogi udawały się na regionalną kolację, podczas której komisja sędziowska pod kierownictwem Mateusza Kusznierewicz prezentowała wyniki danego etapu regat oraz przedstawiała plan na dzień następny. Po wspólnym posiłku i części oficjalnej przychodził czas na rozrywkę: pokazy tańców greckich, koncerty, oraz naukę najbardziej charakterystycznego dla regionu „Greek Zorba Dance”.

Regaty: Eko-Systemy Cup 2010
Organizator: Sun Yacht Event
www.sunyachtevent.pl
Miejsce: Grecja, zatoka Saronńska i Argolidzka
Termin: 02-09/10/2010



Prezes Eko-systemy Cezary



Prezes
Eko-systemy
Cezary Jan Duda

Eko-Systemy Cup 2010 przeszło do historii, a uczestnicy tego wyjazdu byli wyjątkowo zadowoleni z przebiegu imprezy. Dlatego, już po raz drugi firma Eko-Systemy wraz z firmą KSB Pompy i Armatura Sp. z o.o. organizuje regaty z udziałem kluczowych klientów. W tym roku, tak samo jak w poprzednim, szykuje się wydarzenie jakich mało na rynku, bazujące tylko i wyłącznie na czystej rywalizacji pomiędzy zespołami.

Zachęcenie fantastyczną atmosferą towarzyszącą nam podczas Eko-Systemy Cup 2010, postanowiliśmy zorganizować II Edycję Regat o Puchar Prezesa Eko-Systemów. Regaty odbędą się w terminie 11-17 listopada 2011. Tym razem w wspólnej przygodzie weźmie udział aż 8 jachtów, czyli około 45 osób. Podobnie jak w poprzednim roku skiperami łodzi będą zawodowi i wyczynowi żeglarze, a komisji regatowej przewodniczyć będzie Mateusz Kusznierewicz.

Chęć udziału w tegorocznym konkursie, należy zgłosić swemu Kierownikowi Regionalnemu (odpowiedzialnemu za opiekę nad danym klientem). Samo zgłoszenie jednak nie wystarczy. Należy również zająć premiiowane miejsce w konkursie sprzedaży urządzeń produkcji Eko-Systemy. Regulamin konkursu będzie dostępny na stronie www.eko-systemy.pl

„Regaty to doskonała okazja do zbudowania długoletnich relacji z naszymi kluczowymi klientami jak i sposób na podziękowanie im za bycie lojalnymi odbiorcami naszych rozwiązań” – mówi Agata Wysogrocka-Korczyńska, Dyrektor Zarządzający firmy Eko-Systemy. „Myślę, że Eko Systemy Cup stanie się cykliczną imprezą, organizowaną raz do roku, która wyróżnia się tym, iż uczestniczymy w prawdziwym wyścigu jachtów, niezależnie od warunków atmosferycznych, choroby morskiej i kondycji fizycznej. Zazwyczaj imprezy firmowe są oparte na tańcach, hulankach i kacu, my natomiast bawimy się, ale w bardzo aktywny sposób”. Rozpoczęliśmy odliczanie, czas płynie nieubłaganie, warto powalczyć o miano kluczowego klienta, by znaleźć się na jachcie z Mateuszem Kusznierewiczem w poszukiwaniu prawdziwej przygody.



„Regaty to doskonała okazja do zbudowania długoletnich relacji z naszymi kluczowymi klientami jak i sposób na podziękowanie im za bycie lojalnymi odbiorcami naszych rozwiązań” – mówi Agata Wysogrocka-Korczyńska, Dyrektor Zarządzający firmy Eko-Systemy.

Jakich lekcji udzieliło mi morze

Marta Zając



O czym szczerzy się dowiaduje się najpierw

Balast – 1. dodatkowe obciążenie statków, samolotów, balonów służące do regulacji zanurzenia, zmiany wysokości lotu itp.; 2. zbędny ciężar, coś niepotrzebnego. [Nowy słownik poprawnej polszczyzny, PWN]

Pierwsza lekcja żeglarstwa – jedna ręka zawsze dla jachtu. Lekcja druga – zgrany balast to podstawa.

Pierwszy raz w życiu uczestniczyłam w regatach, mówiąc szczerze, pierwszy raz wypłynęłam w morze. A tak między nami, to w ogóle pierwszy raz byłam na żaglach. I, ku swemu ogromnemu zdziwieniu, wpadłam po uszy! Nawet nie przypuszczałam, że ten wyjazd zaowocuje tyloma miłymi wspomnieniami. Choć wątpliwości było sporo. Parę metrów kwadratowych pokładu na dziewięć osób załogi – ciasno. Ale do rzeczy – braliśmy udział w poważnym wyścigu.

Warszawa, Okęcie, kierunek Ateny. Wszystko fajnie, tylko po co mi kamizelka ratunkowa? Ostatniego dnia dziękowałam za nią organizatorom i losowi.. Grecja, zatoka Saronńska, pierwszy start mimo beznadziejnych warunków pogodowych. Mobilizacja, całkowite skupienie, odliczanie. Nerwowe krzyki: „Nie ma miejsca!” w odniesieniu do kilkumetrowych jachtów, tłoczących się kadłub w kadłub przerażająco szybko nabrały sensu. Start! I... pełne rozprężenie, teraz ciężar odpowiedzialności spada na kapitana, reszta załogi na balast. Najważniejsza jest strategia, rozgrywamy partię szachów na wodzie. Emocje nie słabną nawet bez wiatru. Meta, wiwaty, kolacja i radość z osiągnięć mijającego dnia.

Jakich lekcji udzieliło mi morze.

Już wiem gdzie rufa, gdzie dziób, co to szoty foka, a co grota i jak należy klarować liny. Wracając do Warszawy jestem bogatsza o kilka dodatkowych informacji. Gdy mdli odwracajcie się pod wiatr, gdy nie pomaga lepiej jednak z wiatrem. Wypychanie foka bosakiem to zadanie dla zawziętych twardzieli. Listopadowe noce w Grecji najprzyjemniej przespać na pokładzie. Anglicy nie lubią gdy bez uprzedzenia wpada im na pokład gromadka wesołych żeglarzy. Należało chyba zapukać, tylko do czego? Z powro-



tem przepławialiśmy się pontonem. I już nikt nie miał żalu. Rytm następnych dni wyznaczały podnoszące adrenalinę starty oraz mety kolejnych biegów - każda załoga wygrała przynajmniej jeden. Wieczorami odreagowywaliśmy pełne emocje dni. Grekom wpadły w ucho polskie szanty, a my z uporem maniaka uczyliśmy się zorby. Na kolacji kończącej regaty załoga pod dowództwem Krzyska Kuczyńskiego wykonała ten taniec zawodowo. Panowie pozostawili niezatarte wrażenie. Jednak rację mają zwolennicy teorii, że morze łączy. Załogom udzielił się duch sportowej ry-

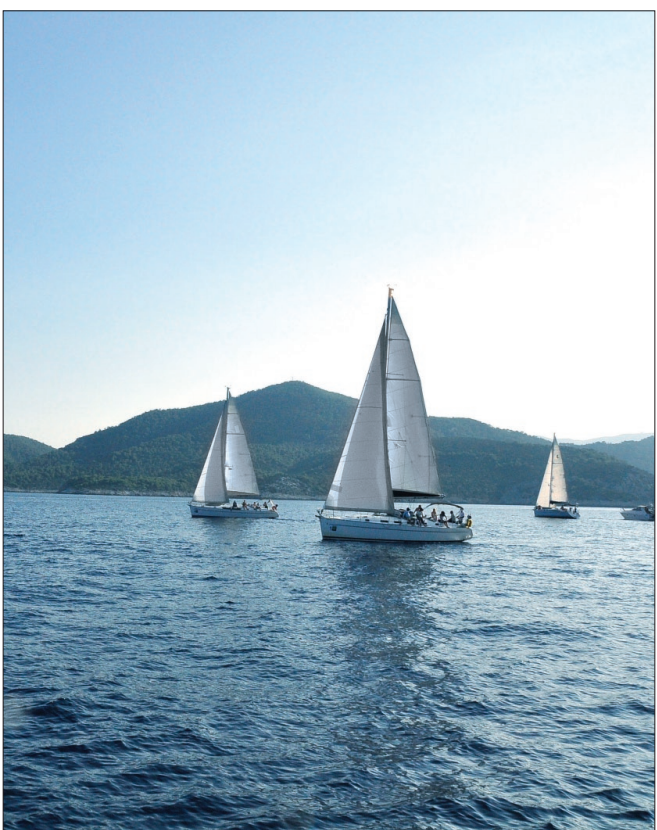


walizacji, w końcu przyjechaliśmy tu po wygraną. Wszyscy walczyli w pięknym stylu. Dyplom za zajęcie piątego miejsca czeka tylko na odpowiednią ramkę. Gwóźdź został już wbity. W ostatnim, pozakonkursowym wyścigu spokojne dotąd wody zatoki Saronńskiej pokazały wzburzone oblicze. Tego dnia zwycięstwo smakowało wyjątkowo,



a skaliste brzegi Hydry był najpiękniejszym ze stałych lądów. Żagle uczą między innymi pokory. Droga powrotna i pierwsza myśl na lotnisku w Atenach: „To już? Ja chcę znowu na morze.” Poza tym, kiwający się horyzont dokucza nieznośnie. Chodzę jak kaczka, na szeroko rozstawionych nogach. Na jachcie bujanie nikomu nie przeszkadzało. Czy choroba morska może dopaść człowieka na suchym lądzie? Już w domu, oglądam zdjęcia, mnóstwo pięknych zdjęć. I pierwsza myśl - to była wspaniała wyprawa, którą należy powtórzyć. Wyjątkowi ludzie i morze, niczego więcej nie trzeba. Dziękuję Agacie i Piotrowi, Grzegorzowi, Kasi i Ryszardowi, Magdzie, Arnoldowi i Karolowi. Drugiej takiej załogi ze świecą szukać. Szacunek dla komisji regatowej, skipperów i reszty ekipy.

Marta Zając



Kilka słów od organizatora



Piotr Glinka
Eko-Systemy
Dyrektor Działu Handlowego

Jestem typowym szczurem lądowym, więc kiedy padło hasło – Piotrek musisz pojechać na regaty, bo klienci relacje itp. Pomyślałem – „rany ten sport w ogóle mnie nie bawi - gdzie ja na łódce, jakieś szmaty, jakieś sznurki, jakby mnie to bawiło to już dawno bym to robił”... Jednym słowem – masakra.

Zazwyczaj nie uciekam przed wyzwaniem więc na lotnisku stawiłem się z dobrą miną do złej gry (w głowie myśli idącego na rzeź). Na wilka morskiego na pewno nie wyglądałem. Pierwsze miłe zaskoczenie nastąpiło gdy zobaczyłem grupę uśmiechniętych ludzi - moich znajomych i tych, których widziałem pierwszy raz w życiu, bo przecież codzienny kontakt mają z nimi członkowie zespołu handlowego. Po niektórych także było widać że pomimo uśmiechu obawiają się tego co będzie. Później już poszło – już w samolocie dowcipkowanie, rozmowy. Pierwszy kontakt z członkami ekipy organizującej (wcześniej znałem tylko Konrada Korzonka) – przewodnikiem Markiem. W Atenach na lotnisku 33C – miło. Później autobus, historia Grecji dla opornych, czyli podana przez Marka dowcipnie i w skrócie. No i marina – tu okazało się, że nasi Skiperzy to fajni ludzie wzbudzający zaufanie. Pierwszy kontakt z jachtami i po kilkunastu minutach ogólnego instruktarzu od razu w morze. „Nauczycie się reszty po drodze”.

Od tego momentu zaczął się czas, który wspominać bardzo miło. Duża przygoda, fantastyczna atmosfera, sporo sportowych emocji w duchu zdrowej rywalizacji, a w międzyczasie ... MKWŻOŻ (Mrożące Krew W Żyłach Opowieści Żeglarskie). Wieczory w greckich tawernach, restauracjach w marinach gdzie cumowaliśmy po pełnych wrażeń dniach. Wszystko, wraz z towarzyszącym bardem-gitarzystą, starannie przygotowane przez ludzi Konrada. Spanie na jachtach. Ja osobiście ze względu na pogodę ukochałem spanie pod gwiazdami na pokładzie łodzi – polecam.

Wszystko to sprawiło, że w tym roku nie wyobrażam sobie, iż miałbym nie spędzić tych kilku dni znowu na jachcie z tą samą ekipą. Czyżbym zaczął łapać bakcyła? Tak. Polecam wszystkim, zwłaszcza „szczirom lądowym”. Warto postarać się o zdobycie zaproszenia na te regaty.

Piotr Glinka

Magazyn **EKO-SYSTEMY CUP**
Redakcja: Sunyacht Charter, www.sunyacht.pl
Redaktor Naczelny: Konrad Korzonek, biuro@sunyacht.pl
Nakład: 500 egz.

Zdjęcia: Grzegorz Kołaszewski, Piotr Korczyński, Arnold Cyran
Projekt/przygotowanie do druku: www.LEMONIADA.com.pl

EKO-SYSTEMY
Urządzenia i rozwiązania

REGATY NIE TYLKO DLA ZAWODOWCÓW

Mateusz Kusznierewicz



Żeglarstwo to moja pasja, moje życie. Wybrałem jachty regatowe, rywalizację o medale olimpijskie w których biorą udział profesjonaliści, zawodowcy, osoby w 100 procentach oddane temu co robią.

Żeglarstwo to również rejsy, regaty i złoty dla wszystkich, którzy takiej przygody zapragną. Dla młodszych i starszych,

kobiet i mężczyzn. Kilka osób załogi może stanowić bardzo zgrany zespół, którego może być ciężko pokonać nawet zawodowcom. To także dużo zabawy, wiele emocji i przeżyć w ciekawych oraz pięknych miejscach, dostępnych często tylko od strony wody. Regaty żeglarskie, to nie tylko sport dla wyczynowców, to również aktywny wypoczynek z domiesz-

ką małej dawki adrenaliny. Przemyślane manewry przed startem, wspólna praca załogi, sprawne zwroty będące wynikiem współpracy całego teamu, to tylko elementy dające wyjątkowe poczucie uczestnictwa w świecie wielkiej sportowej przygody. Przeżyjcie to z nami. Eko Systemy Cup 2010 były świetnym tego przykładem. Tak miło je wspominam... Cieszę się, że spotkamy się na wodzie również w tym roku.

Mateusz Kusznierewicz jest jednym z najwybitniejszych polskich sportowców, Mistrz Olimpijski i wielokrotnie Mistrz Europy i Świata w żeglarskim. Mateusz jest człowiekiem czynu. W chwilach, kiedy nie jest na wodzie grywa w golfa, tenisa a także biega i jeździ na nartach. Poza działaniami związanymi ze sportem Mateusz angażuje się też w edukację młodzieży i promocję żeglarską w Polsce.



BIZNES I ŻEGLARSTWO

Jacek Dziarmakowski
Prezes zarządu firmy
KSB Pompy i Armatura



Biznes i żeglarstwo a właściwie dlaczego właśnie biznes i żeglarstwo?

Co łączy ze sobą te wydaje się bardzo odległe dziedziny i dlaczego właśnie żeglarstwo jest jedną z ulubionych dyscyplin sportowych ludzi biznesu? Odpowiedź jest prosta. Biznes i żeglarstwo są dla ludzi wytrwałych. I chociaż realizują się oni w zupełnie odmiennych warunkach - ląd - morze - charakteryzują się podobnymi cechami charakteru a przede wszystkim: ogromem wiedzy merytorycznej, perfekcjonizmem, umiejętnościami współpracy, cierpliwością, chęcią do współzawodnictwa.

Ich dążeniem jest wspólne - zwycięstwo. To zwycięstwo daje im satysfakcję i zadowolenie, staje się motorem do dalszej walki. I zawsze w tej walce trzeba pamiętać o starej maksymie: „Sukces zależy nie od tego jak wieje wiatr ale jak ustawia się żagle”. Dlatego też tak istotną rzeczą jest, aby zawsze podejmować właściwe decyzje, by cel został osiągnięty.

Ważne jest również, aby tak jak w żeglarskim, w biznesie „żeglować niezakłóconym przez konkurenta wiatrem” i wykonywać takie zwroty i manewry, które pozwolą wyjść „na czoło” startującym zawodnikom.

Żeglarstwo zobowiązuje sternika do odpowiedzialności za załogę a jednocześnie wymaga od załogi współpracy ze ster-

nikiem. A stwierdzenie „żeglujemy na jednej łodzi” można śmiało powiedzieć, że nie odnosi się tylko do żeglarskiego ... Chcemy żeglować „czystym wiatrem” ale również w czystym środowisku. Dlatego my żeglarze myślimy również o nim. Dostarczamy mieszkadła i pompy dla nowoczesnych systemów ekologicznych - pompowni, tłoczni i oczyszczalni ścieków. Żeglarstwo i ochrona środowiska jest naszą pasją.



KALEJDOSKOP REGAT



Długa droga po chleb...



Camel nie wielbłąd - raz wygrać musi.



Wszyscy jedziemy na tym samym wózku...



Regaty jak się patrzy (jak się nie patrzy też)



REGATY
EKO-SYSTEMY CUP 2011



Sponsor Regat 2011

OKIEM SĄDZIEGO, SPOSTRZEŻEN KILKA

Marcin Siwek / sędzia główny regat



Żeglowność po morzu dostarcza szeregu emocji. Nowicjuszom, miarę doznań dopełnia żegluga nocna. Dodajmy do tego napięcie towarzyszące zmaganiom sportowym i rywalizacji, w nienaturalnym środowisku, które sprawia wrażenie zagrażającemu życiu. I co widzimy? Rozentuzjowanych ale uważnych, pogodnych ale często krańcowo skupionych, niepewnych ale ufnych, ambitnych ale pokornych, zaciekle ale grających fair uczestników regat.

Taki oto maluje mi się obraz uczestników zmagania regatowych na morzu. Jest coś magicznego w przemianie, jaka dokonuje się w nas wobec majestatu wszechobecnego morza. Jest tylko żywioł. Nie bezwzględny. Po prostu obojętny. Nieczuły na emocje. Jest jacht i załoga. I to wszystko. Plan jest klarowny i osiągalny. Ale tylko wspólny wysiłek całego zespołu, na równych prawach i w równej walce, może doprowadzić do sukcesu. Miarą tego sukcesu nie jest wcale

miejsce na mecie. Miarą jest ten okrzyk radości rozdierający powietrze w chwili gdy jacht przecina metę. Gratulacje składane sobie w chwili ukończenia wyścigu. I szczerze z jaką to robimy, bez względu na bariery jakie dzielą nas w innych okolicznościach.

Na morzu wszystko jest przewidywalne. Rano wszędzie słońce. Będzie to na wschodzie. Potem będziemy żeglowali w warunkach, których granice są nam znane. Jeśli przyjdzie sztorm, to z każdą godziną pracy w trudnych warunkach, jesteśmy o godzinę bliżej do osłabnięcia wiatru. Potem na-

dejdzie cisza. Jak zwykle pożeglujemy dalej. Będzie tak na pewno.

Na lądzie ciężko coś przewidzieć na pewno. Nawet wschód słońca może nas zaskoczyć. I nie wiadomo jak będzie po burzy. Niektórzy czasem muszą wracać z morza na ląd i wtedy dokonują wstrząsających odkryć. Niektórzy czasem żeglują po morzach i wtedy wstrząsają sobą. Niektórzy nie żeglują wcale i to jest wstrząsające.

Sędzia główny regat: Marcin Siwek



EKO SYSTEMY

PRODUKTY 2010 ROKU:

Od wielu lat dostarczamy na rynek Polski i Europejski produkty, które zostały stworzone z myślą o potrzebach użytkownika. Dbamy, aby nasze urządzenia posiadały niezawodną konstrukcję i innowacyjne rozwiązania techniczne. Nasze produkty wyróżniają się wysoką jakością materiałów, prostą konstrukcją oraz tanią i łatwą eksploatacją.

W 2010 roku bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się produkty wytwarzane metodą formowania rotacyjnego. Odnotowujemy stały wzrost sprzedaży wszystkich produktów wytwarzanych z PE. Na szczególne wyróżnienie zasługuje sprzedaż studzienek kanalizacyjnych typu MONOKAN, oczyszczalni biologicznych typu EKO-SBR jak i oczyszczalni z drenażem rozsączającym.



Dzięki zastosowaniu w studzienkach kanalizacyjnych typu MONOKAN, monolitycznej konstrukcji, systemu indywidualnego dopasowywania króćców połączeniowych oraz bezpiecznych konstrukcyjnie szczelności, stały się one produktem, który odnotował **największy wzrost sprzedaży w 2010 roku!**

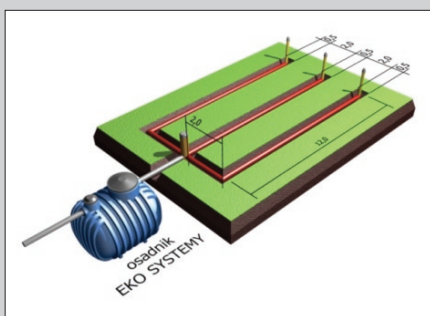
Miło nam jest również poinformować, że oprócz dwóch pozytywnych apro-

bat technicznych (Instytutu Technik Budowlanych i Instytutu Badawczego Dróg i Mostów), w 2010 roku uzyskały również pozytywną opinię Głównego Instytutu Górnictwa dotyczącą zastosowania na terenach szkód górniczych. Potwierdzając tym samym wysoką jakość i wytrzymałość zbiorników.



W 2010 roku po raz pierwszy na targach Wod – Kan w Bydgoszczy i na targach IFAT w Monachium przedstawiliśmy oczyszczalnie biologiczne typu EKO – SBR. Ogromnym atutem naszej oczyszczalni jest bardzo wytrzymała

konstrukcja zbiornika, proste wyposażenie i automatyka, a także bezobsługowa automatyczna kontrola procesów biologicznych. Oczyszczalnia nawet do 2 tygodni automatycznie podtrzymuje procesy biologiczne w przypadku braku dopływu ścieków. Mocną stroną oczyszczalni jest bardzo łatwy montaż, oraz możliwość szybkiej rozbudowy poprzez dodanie kolejnego zbiornika do istniejącej instalacji. **Dziękujemy za duże zainteresowanie produktem i słowa uznania. Cieszymy się że mogliśmy dostarczyć Państwu dobre i niezawodne urządzenie.**



Kolejnym produktem, który w 2010 roku cieszył się dużym uznaniem naszych klientów była oczyszczalnia z drenażem rozsączającym. Łatwość montażu, prosta i wytrzymała konstrukcja

sprawiły, że oczyszczalnia była **jednym z najlepiej sprzedających się produktów roku 2010.**

NOWOŚCI PRODUKTOWE:

W ostatnich latach istotnym tematem stał się problem zagospodarowania wód deszczowych. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych klientów opracowaliśmy systemy retencjonowania i wykorzystywania wody deszczowej, a także oczyszczalnie ścieków na większe przepływy do 300 RLM. Wszystkie rozwiązania dobierane są indywidualnie do potrzeb naszych klientów i wymogów gruntowych. Poniżej przedstawiamy krótką charakterystykę nowych produktów:

Zbiorniki na wodę deszczową. Systemy retencjonowania i wykorzystywania wody deszczowej zbudowane zostały na zbiornikach PE o pojemnościach 2000l i 3000l z możliwością łączenia ich w kolejne moduły. Wyposażenie zbiorników i proponowane rozwiązania dostosowujemy do indywidualnych wymagań klienta i terenu na którym będzie posadowiony zbiornik na wodę deszczową. Poniżej przedstawiamy przykładowe zastosowanie naszych zbiorników.



Modułowe żelbetowe zbiorniki retencyjne. Zbiorniki zbudowane są z betonu C 35, o wodoszczelności W8, mrozoodporności F 150. Wielkość zbiorników modułowych została podzielona na następujące pojemności : 10 000l, 20 000l, 32 000l, 52 000l. Zbiorniki można łączyć ze sobą uzyskując bardzo duże możliwości retencyjne. Dzięki mocnej konstrukcji wytrzymują obciążenie do 400 KN dlatego też mogą być stosowane pod parkingami dużych obiektów budowlanych, oraz w drogach.

Oczyszczalnie biologiczne typu EKO – SBR do 300 RLM.

W związku z bardzo dużym zainteresowaniem większymi oczyszczalniami opracowaliśmy oczyszczalnie SBR na większe przepływy do 400 RLM. Oczyszczalnie ścieków SBR przeznaczone są do oczyszczania ścieków bytowo-gospodarczych, gdzie wymagane jest skuteczne podczyszczanie przy zmiennych ilościach dopływających ścieków. Urządzenie odporne jest na przeciążenia, wachania temperatury i chwilowy brak dopływu ścieków. Oczyszczalnia SBR może do 2 tygodni pracować bez dopływu ścieków w trybie oszczędnym.

Technologia SBR oparta jest na sekwencyjnych reaktorach, gdzie proces oczyszczania zachodzi cyklicznie. Zaletą tego typu oczyszczalni jest mniejsza wrażliwość na zmienne ilości dopływających ścieków w porównaniu z klasycznym układem oczyszczalni z osadem czynnym. Komora pierwsza, spełnia rolę osadnika wstępnego i zbiornika buforowego, w którym następuje wstępne mechaniczne oczyszczanie ścieków poprzez sedymentację zawiesziny łatwo opadającej, jak również wyrównywanie obciążeń spowodowanych nierównomiernym dopływem ścieków. Wstępnie oczyszczone ścieki trafiają do komory SBR, gdzie są napowietrzane i oczyszczane. Napowietrzanie zaopatruje w tlen mikroorganizmy osadu czynnego, które skutecznie rozkładają zanieczyszczenia. Końcowym etapem oczyszczania jest zrzut ścieków oczyszczonych i recyrkulacja osadu czynnego. Oczyszczalnia SBR pracuje w cyklach. Jeden cykl można podzielić na kilka faz. Standardowo cykl oczyszczania trwa w zależności od ustawień od 7 do 8 godzin.

BEZPIECZEŃSTWO UCZESTNIKÓW REGAT



Ratownik: Mirek Kukułka

Kpt. Motorowodny i jachtowy, Instruktor ratownictwa morskiego, operator szybkich łodzi ratowniczych, Master Instruktor K38 Water Safety, Course Marshall K38 International IJSBA, nurek zawodowy i rekreacyjny

Zatoniecie jednostki jest konsekwencją wielu zdarzeń. Jeśli głębokość wody w miejscu zdarzenia jest większa, niż ta w jakiej daje się brodzić, to resztę możemy sobie dopowiedzieć nawet bez szczególnej wyobraźni. To może zdarzyć się również w sadzawce parę metrów od domu.

A już na morzu to się zaczyna strasznie - skały, prądy, burze i załamania pogody, szkwały a nawet pioruny z jasnego nieba. Do tego magiczna nawigacja i jej błędy, kolizje z twardeym dnem i brzegiem, większym i mniejszym statkiem oraz wiele innych, w których na pierwszym miejscu jest błąd

człowieka. Błąd, który może zdarzyć się każdemu, zwłaszcza gdy ma mało doświadczenia a dojdzie do tego element rywalizacji, ambicji i zarozumialstwa.

Każdy kto schodzi na wodę powinien mieć pełną świadomość tego co może go spotkać. Dla wielu osób ten element ryzyka, adrenalina i współzawodnictwo są motywacją do żeglowania. Wszystko to uzupełnione o malownicze widoki, romantyzm i całą otoczkę związaną z podróżami morskimi kusi swą atrakcyjnością całe rzesze żeglarzy.

Nie ma bezpiecznego żeglarstwa. Od tego zacząłem, jednak robimy wszystko, aby pływanie było mniej niebezpieczne a w przypadku zdarzeń, można było przetrwać i doczekać do nadejścia pomocy. I tu wracamy do naszych regat...

Jachty, na których pływamy w czasie zawodów, są budowane i wyposażane przez stocznie z dużym doświadczeniem. Na ich pokładzie znajduje się cała masa sprzętu, która może się przydać na wszelki wypadek: pneumatyczne tratwy ratunkowe, pasy ratunkowe, środki sygnalizacyjne, pompy, gaśnice i wiele innych fajnych zabawek. Każda jednostka wyposażona jest w doświadczonego kapitana, który nie tylko potrafi ścigać się w każdej pogodzie ale też wie do czego służą te wszystkie przenośniki, linijki, mapy i inne „dinksy”. W „przypadku wypadku” kapitan potrafi odpowiednio pokierować załogą i zna procedury postępowania związane z ratowaniem życia. Do tego jako doświadczony żeglarz, doskonale wie co potrzebne jest załodze, która odpoczywa w porcie po trudach całodziennej pracy i jak załoga ma od-

poczywać, aby mogła dalej startować.

Nad całością czuwa komisja regatowa, która tak układa regulamin i trasę wyścigu, żeby nie zostały przekroczone progowe warunki bezpiecznego żeglowania, każdy miał równe szanse na zwycięstwo oraz było dużo zabawy i adrenaliny. Podobno dobra komisja powinna również wiedzieć z góry kto wygra (ale to chyba są plotki).

Jak by tych wszystkich czuwających było mało, mamy jeszcze załogę łodzi technicznej, zwaną „Safety boat”. Przypuszczam, że jeszcze kilka nazw lub epitetów uczestnicy regat przypisali tej właśnie łodzi i jej skipperowi i zapewne mieli rację. Zadania tego zespołu nie mają jednak nic wspólnego z przyjemnościami i umilaniem życia w czasie regat. Bardzo proszę nie mylić umilania z ułatwianiem. Jest to łódź, której załoga ma spoglądać obiektywnie na całość zdarzeń a jej ulubione zajęcia to szukanie tak zwanej „dziury w całym”, czyli:- co może pójść nie tak, w jaki sposób udzielić pomocy, aby ułatwić życie kapitanom, którzy dowodzą niedoświadczoną załogą a zarazem pozostawić im wrażenie autonomiczności, poczucie dobrze spełnionego obowiązku i dobre samopoczucie ogólnie.

Pozostaje mi życzyć wszystkim bezpiecznej zabawy w żeglarstwo. Aby każdy wracając z morza był bogatszy o nowe pozytywne doświadczenia.

[R]ewolucja Eko-systemy.

Od jakiegoś czasu coraz głośniejsze robi się wokół Mikrostationi. Spółka Eko-systemy wraz z Firmą Ekopol zapowiada iż ich liczba w Polsce wzrasta, i wzrastać będzie coraz szybciej. Z obserwacji profilu Ekopolu na Facebooku wynika, że mają rację. Coraz więcej ludzi zaczyna się nimi interesować, albo wzięli one wymierne i realne korzyści w postaci bardzo wysokich oszczędności.



Przyjrzyjmy się zatem bliżej temu rewolucyjnemu dziecku Ekopolu montowane w zbiornikach Eko-systemy – czym jest Mikrostacja?

Na pierwszy rzut oka to zwykły zbiornik na paliwo. Kolorowy wyświetlacz LCD, z podświetlaną klawiaturą zdejmuje jego frontowy panel, na którym porożlepiane są naklejki informujące iż obiekt jest monitorowany. To jednak tylko iluzja! Pojęcie „Mikrostacja” nie odnosi się tylko do samego zbiornika, chociaż jest on rdzennym jej elementem. Jest to przede wszystkim portal zarządzania online, który komunikuje się ze zbiornikiem poprzez łącza internetowe oraz satelitarne w czasie rzeczywistym. Daje on nie tylko podgląd na to ile paliwa znajduje się w zbiorniku, ale otwiera przed użytkownikiem wachlarz możliwości. Prosty w obsłudze, przyjazny użytkownikowi, bardzo domyślny interfejs sprawiają, że każdy kto zna obsługę komputera na poziomie podstawowym będzie w stanie sprawnie się nim posługiwać. Dostęp do raportów z podziałem na pojazdy, kierowców,



daty, miejsca i wiele innych kategorii pozwala w szybki sposób przefiltrować to co naprawdę jest nam potrzebne i wydrukować to bądź zapisać w formacie PDF.

Zautomatyzowane rozliczanie kart drogowych, przypomnienie o upływających terminach opłat winiet, przeglądów pojazdów a także niemalże bezobsługowe rozliczanie faktur za paliwo czynią z tego portalu niezastąpione narzędzie do codziennego użytku dla każdego. Wyobraź sobie, że możesz sam zrobić to co kiedyś robiło kilku ludzi w przeciągu 15 minut – rewolucja, tak można nazwać proces przez który przejdzie Twoja firma gdy już posadowisz u siebie urządzenie Eko-systemy z systemem Mikrostationi.

Grzechem było by również nie wspomnieć o kolejnej nowości jaką wdrożył Ekopol do swojego systemu Mikrostationi – Ekopol BlackBox. Rozszerza on ofertę o kolejne możliwości, wzbogaca funkcjonalność portalu zarządzania i daje większą kontrolę nad tym co dzieje się w firmie. Jednak o tym w kolejnym artykule.

Eko-systemy i Ekopol stawiają na innowacyjne technologie

Urządzenia firmy Eko-systemy z Mikrostationią nie są jedynie zbiornikami na paliwo. Dodatkowo zostały one wyposażo-

ne w nowoczesny dystrybutor wraz z systemem zarządzania paliwem, który nie wymaga nadzoru i tworzy w pełni samoobsługową mikrostationię paliw dla uprawnionych przez administratora odbiorców. Nowoczesne rozwiązania informatyczne umożliwiają natychmiastowy przekaz danych do portalu internetowego, gdzie za pomocą indywidualnego hasła i loginu można dokonać szczegółowej analizy tankowań. Istnieje także możliwość wprowadzenia limitów związanych z tankowaniem paliwa dla poszczególnych osób i pojazdów. Konstruktorzy mikrostationi zadbałi także o zastosowanie zabezpieczeń przed wyciekami. Taką rolę spełniają dwupłaszczynowe zbiorniki wykonane przez Eko-systemy Sp. z o.o. metodą rotomoldingu z najwyższej jakości surowców. Dzięki temu mikrostationie są odporne także na działanie ekstremalnych warunków atmosferycznych i promieniowania UV.

Możliwość tankowania paliwa przez kilka firm, korzystających z jednego zbiornika, całkowita eliminacja kart drogowych, to tylko niektóre możliwości systemu Black Box - nowa technologia informatyczna została wprowadzona do obsługi sieci mikrostationi paliwowych przez notowaną na rynku NewConnect spółkę Ekopol Górnośląski Holding S.A. W zbiorniki produkcji Eko-systemy sprzężone z nową technologią zostały wyposażone, posadowione w kwietniu br., mikrostationie zlokalizowane m.in. Dąbrowie Górniczej, Jarocinie, Lublinie, Warszawie, Krakowie, Radomiu, Katowicach, Żorach i Bytomiu, a niebawem pojawią się kolejne obiekty.



REGATY
EKO-SYSTEMY CUP 2011



SKIPPER – ZNACZY KAPITAN

Komentują: Marcin Siwek, Adam Skomski, Igor Szrubkowski, Michał Kruza, Anna Jabłońska, Krzysiek Kuczynski



Sędzia główny regat:
Marcin Siwek
Jachtowy Kapitan Żegluga Wielkiej,
Instruktor Żeglarstwa PZZ, Ratownik
Wodny WOPR, Instruktor
windsurfingu PSZD

Jak z załogi złożonej z przypadkowych uczestników zbudować team regatowy?

1. Profesjonalny skipper. Nie tylko wytrawny żeglarz, ale doświadczony i wyważony regatowiec. Człowiek w równej mierze rozumiejący swój jacht jak i swoją załogę.
2. Bezpieczny i dobrze przygotowany jacht. Dzielną jednostką przygotowaną w pierwszym rzędzie do żegluga morskiej co nie wyklucza jej regatowego zastosowania.
3. Uproszczona instrukcja żegluga i procedury regatowe klarowne dla załóg i bezpieczne dla jachtów.



Skipper:
Adam Skomski
Kapitan Jachtowy, Kapitan Motorowodny,
Instruktor Żeglarstwa PZZ
OŚIĄGNIĘCIA I DOŚWIADCZENIE: Wieloletni członek kadry narodowej w klasach Optimist, Cadet, 420 oraz 470. Mistrz Polski w klasie Tornado oraz F18. W latach 1990-2000 starty windsurfingowe w klasach Wave, Speed oraz Race. W latach 2000-2004 starty na jachtach oceanicznych m.in. na maxicatamaranie Warta-Polpharma, maxi80 Bols Sport, VO60 Bank BPH, trimaranie ORMA60 Bonduelle, maxicatamaranie Gemini III. Ma za sobą ok. 65 000 nM żegluga oceanicznej.

Regaty Eco System Cup 2010 to była naprawdę super przygoda! Uważam, że bardzo fajnie i szybko się zgraliśmy, dzięki czemu atmosfera na jachcie sprzyjała współpracy i pełnemu zaangażowaniu. Nasza załoga w trakcie regat dawała z siebie wszystko, mimo tego, że był to ich czas urlopu i teoretycznie odpoczynku. Dzięki wspólnej pracy na jachcie udało nam się wygrać 2 wyścigi z czego byliśmy bardzo dumni, choć pozostał lekki niedosyt...

Nie ominęły nas przygody, przed wejściem do portu mieliśmy awarię steru, ale załoga zachowała zimną krew i jak przystało na profesjonalistów, działali zgodnie z poleceniami, nie panikując w tej trudnej sytuacji. Wspólnym wysiłkiem opanowaliśmy uszkodzenie i udało nam się bezpiecznie przycumować. Cieszę się, że pomimo faktu, iż załoga, w większości składała się z ludzi, którzy wcześniej nie mieli do czynienia z żeglarstwem to wszyscy radzili sobie znakomicie. Pływając na co dzień z zawodowymi żeglarzami przekonałem się w trakcie tych regat, że wystarczy entuzjazm i szczerze chęci, aby nabyć umiejętność żeglowania i do tego wyśmienicie się przy tym bawić. Naszą załogę szczęśliwie ominęła choroba morska-wszyscy wykazali prawdziwą dzielność morską.

Myślę, że regaty pozostaną niezapomnianą przygodą dla każdego, a jednocześnie mam nadzieję, że zachęcą do dalszej kariery żeglarskiej.



Skipper:
Igor Szrubkowski
Kapitan Jachtowy, Kapitan Motorowodny
OŚIĄGNIĘCIA I DOŚWIADCZENIE: Karierę sportową rozpoczynał na klasach Optimist i Cadet. Wieloletni członek kadry narodowej w klasach 420 oraz 470. Starty w regatach match racingowych. Doświadczenie morskie zdobywał na jachtach sportowych takich jak: Gemini, MK Cafe, Polska 1, VO60 Bank BPH, trimaranie ORMA60 Bonduelle, maxicatamaranie Bioton. Ma za sobą ok. 75 000 nM żegluga oceanicznej.

To były regaty! Z początku moje uczucia były mieszane. Obawiałem się pływania 43-stopową łódką z niedoświadczoną załogą, jednak już po pierwszym etapie okazało się, że zupełnie niepotrzebnie. Moja załoga radziła sobie świetnie i nawet epizod z chorobą morską okazał się pestką. Choroba morska to taki czort, który dopada nawet żeglarzy z wieloletnim doświadczeniem oceanicznym. Dzięki silnej motywacji i zaangażowaniu z amatorów, któ-

rych poznałem na początku imprezy, chłopaki przekształcili się w prawdziwych żeglarzy, pełnych sportowego zacięcia na wodzie i rozumiejących tradycję i ducha żeglarstwa na lądzie. Wznieśmy toast ZA SZCZĘŚLIWE OCALENIE! Już nie mogę doczekać się kolejnej edycji Regat Eco Systemy Cup!



Skipper:
Michał Kruza
Od 1997 pływa jako kapitan na jachtach turystycznych. Pływał na Bałtyku, Morzu Północnym, Morzu Śródziemnym. Posiada dobrą znajomość akwenów wód Chorwacji, Włoch i Grecji. Wielokrotny uczestnik regat jachtów turystycznych. Jako kapitan przepłynął 10.000 mil po wodach morskich. Instruktor nurkowania w systemach CMAS i SSI.

Wczesna pobudka, śniadanie. Trzeba jeszcze zatankować jacht i dopłynąć na czas do miejsca startu kolejnego etapu. Na starcie omawiamy warunki pogodowe i strategię startu oraz związane z tym możliwe zagrożenia i szanse.

Proste? Niby tak a od rana już jesteśmy podekscytowani. Potem start i w żyłach pojawia się adrenalina. To już nie żarty, tutaj trzeba działać sprawnie i szybko bo na starcie ważące po 10 ton jachty bują się na falach na przysłowiową „grubość lakieru”. Przede wszystkim działania muszą być skoordynowane. Kapitan dyryguje tą orkiestrą załogi, ale to właśnie od załogi zależy sukces. Celem jest zwycięstwo, które osiągniemy jedynie ściśle współpracując.

Teraz pojawia się już bezpośrednia rywalizacja. Walczymy o każdy metr. I tak do samej mety. Będzie radość z wysokiego miejsca czy rozczarowanie? Odpowiedź przyjdzie po kilku godzinach żeglowania w napięciu. Te przeżycia zbliżają załogę, mamy wspólny cel, wspólnie działamy, wspólnie się cieszymy, smucimy lub przeżywamy strach. I niech ktoś teraz powie, że można przejść obojętnie koło takiego wydarzenia. Pomimo tego, że mam już za sobą wiele rejsów, każdy z nich pamiętam. W szczególności pozostają w pamięci właśnie regaty. Regaty Eco Systemy przebiegały w bardzo spokojnych warunkach pogodowych, ze względu na słaby wiatr, ale jeśli ktoś myśli, że było monotonię ten jest w błędzie. „Łapanie” słabego wiatru, który na dodatek na jednym odcinku regat zmienia kierunek kilkukrotnie, obracając się o 360 stopni to wyzwanie dla załogi i ciężka praca przy żaglach. W tym miejscu chciałem podziękować załodze jachtu nr 1 za doskonale wykonaną pracę na odcinku Poros-Ermioni. To „wariatwo wiatrowe” dało nam wszystkim w kość ale zakończyło się sukcesem. Większość mojej załogi stawiając stopę na trapie zrobiło pierwszy krok w żeglarstwo. Chęć poznania czegoś nowego i chęć do działania sprawiły jednak, że szybko staliśmy się zgranym zespołem. Tak było. Do olimpijskiej formy brakuje nam jeszcze kilku startów, ale to wszystko jeszcze przed nami - w tym samym zespole lub indywidualnie. Brak doświadczenia dał się jedynie odczuć podczas odcinka na Hydrę. Wiało silnie do tego doszła fala przelewająca się przez pokład, padła komenda założenia pasów bezpieczeństwa i przypięcia się do jachtu i pojawił się strach. Dość często spotykane na morzu warunki, tak powszednie dla doświadczonych kapitanów stały się dla części załogi tematem morskich opowieści o cudownym ocaleniu z uścisku Neptuna. Jak to mówią „nie ma ryzyka nie ma zabawy”. W tym przypadku ryzyka zbyt dużego nie było a przeżycia wspaniałe i na całe życie. O to w tym całym zamieszaniu właśnie chodzi. Ale Neptun tak łatwo nie odpuszcza i co niektórym jeszcze dał w kość chorobą morską. Na szczęście trwało to krótko i szybko zadziałało lekarstwo w postaci stabilnego podłoża w postaci Hydra. Do dzisiaj w uszach rozbrzmiewa mi bardziej bojowy niż sportowy ale jakże silnie naładowany duchem walki okrzyk: „Na niiiiich!!!!”



Skipper:
Anna Jabłońska
sternik morski, ratownik WOPR, sternik motorowodny, instruktor żeglarstwa PZZ, AWF, instruktor windsurfingu, instruktor pływania

Regaty w formule jaką przyjęliśmy są wspaniałym pomysłem. Integracja jest nieunikniona! Załogi – grupy osób, które się nie znają. Na małej przestrzeni w długim czasie

trwania rejsu jesteśmy do tego zmotywowani i poniekąd zmuszeni. Integracja to współpraca załogi która jest najważniejsza w otoczeniu żywiołów – załoga to żywy organizm. Ciężko jest osiągać cele w pojedynkę, zarówno na morzu jaki na lądzie. Pojawiają się trudności naturalne - szczególnie, gdy załoga chce wygrać licząc tylko na doświadczenie kapitana. Rolę gra tu ogromna ilość czynników, niejednokrotnie zaskakujących, więc trzeba wykazać czujność i cierpliwość.

To wyzwanie zarówno dla kapitana jak i załogi. Warunki pogodowe - noc, silny wiatr oraz zmęczenie mogą powodować konflikty. Jest to jednak wspaniałe doświadczenie! Choroba morska – przekleństwo... Mężczy szczególnie pod pokładem. Ja na szczęście rzadko choruję i bez sensacji. Pamiętam jednak rejs, na którym cierpiałam szczególnie – mając kambuz przychodziła fala ... razem z falą falowało moje ciało, zwłaszcza żołądek łącznie z posiłkiem, który wcześniej szykowałam...



Skipper:
Krzysiek Kuczynski
Żeglarz Jachtowy, Sternik Motorowodny,
Trener Żeglarstwa Sportowego II klasy, za-
wodnik klas regatowych
Optimist, Cadet, DN. Medalista regat mor-
skich.

W 2010 roku uczestniczyłem w regatach Eko Systemy Cup 2010 w Grecji. Wyjazd typu incentive dla pracowników podzielonych na zespoły rywalizujące na wodzie w regatach żeglarskich. Formuła imprezy (regaty załogowe) stanowiła dodatkową zaletę wyjazdu - team building. Okazuje się, że ludzie na co dzień rywalizujący o najwyższy wynik indywidualnie, doskonale potrafią osiągać ten cel zespołowo. Zmienność warunków (kierunek wiatru, jego siła, zafalowanie morza, stabilność jachtu, itd.) wpływa na grupę indywidualistów, którzy z jednej strony muszą wykazać się elastycznością i dostosowaniem się do bezkompromisowych decyzji, z drugiej strony świadomość naturalnych ograniczeń (powierzchnia jachtu) determinuje koncentrację na osiągnięciu celu wspólnie. Dostosowanie wymagań do osób bez doświadczenia żeglarskiego pod profesjonalną opieką oraz kompleksowe zabezpieczenie to na pewno czynniki, które w moim przekonaniu umożliwiły osiągnięcie założeń tego wyjazdu. Co ważne, żeglowanie w warunkach, jakie zapewnia tamten region to wietrzna przyjemność.



ZDANIEM ORGANIZATORA



organizacji regat przez profesjonalistów było imponującym doświadczeniem. Z niecierpliwością odliczałam dni do rozpoczęcia...

Regaty były dla mnie niesamowitą przygodą a atmosferę wielkiego oczekiwania na nie można było poczuć już na lotnisku. Całość dopełniło pojawienie się Mateusza Kusznierewicza. Załogi były z różnych regionów Polski, poznały się w drodze. Od momentu zaokrętowania obce sobie osoby stały się jednym teamem, walczącym o wspólny sukces. Niesamowicie jak szybko grupy nie znających się wcześniej osób tak dobrze się ze sobą zin-

tegrowały sprawiając wrażenie jakby znały się od lat. Pierwszy raz brałam udział w regatach. Szybko przekonałam się, że w wyścigu bardzo duże znaczenie ma zgranie załogi, odpowiednia taktyka, szybkie manewry i szczęście do wiatru :-). Atmosfera jaka towarzyszyła tej imprezie była niesamowita - piękna pogoda, cudowne krajobrazy Grecji, urokliwe porty, roześmiane załogi i duch rywalizacji unoszący się w powietrzu. Niezapomniane wieczorne spotkania po wyścigach, kiedy to zmęczone załogi zasiadały do wspólnego posiłku. Cudownie było widzieć roześmiane twarze wszystkich uczestników. Greckie jedzenie, muzyka i opowieści pełne historii żeglarskich oraz wrażeń z każdego dnia. Po raz pierwszy poczułam się jak prawdziwy żeglarz. Już nie mogę doczekać kolejnej edycji regat. Odliczanie trwa..... :-)

tegrowały sprawiając wrażenie jakby znały się od lat.

Pierwszy raz brałam udział w regatach. Szybko przekonałam się, że w wyścigu bardzo duże znaczenie ma zgranie załogi, odpowiednia taktyka, szybkie manewry i szczęście do wiatru :-). Atmosfera jaka towarzyszyła tej imprezie była niesamowita - piękna pogoda, cudowne krajobrazy Grecji, urokliwe porty, roześmiane załogi i duch rywalizacji unoszący się w powietrzu. Niezapomniane wieczorne spotkania po wyścigach, kiedy to zmęczone załogi zasiadały do wspólnego posiłku. Cudownie było widzieć roześmiane twarze wszystkich uczestników. Greckie jedzenie, muzyka i opowieści pełne historii żeglarskich oraz wrażeń z każdego dnia. Po raz pierwszy poczułam się jak prawdziwy żeglarz. Już nie mogę doczekać kolejnej edycji regat. Odliczanie trwa..... :-)

Aneta Dudkiewicz
Dyrektor Działu Projektowego
Eko-Systemy.



Konkurs o puchar Prezesa Eko-Systemy miał zasięg ogólnopolski. Załogi na jachtach były z różnych części Polski. Poznały się w drodze do Grecji. Byliśmy miło zaskoczeni jak szybko członkowie załóg polubili się i zaczęli tworzyć zgrane zespoły. Mieliśmy obawy co do pogody, która okazała się dla nas łaskawa :-)

Krzysztof Dwórzniak
Eko-Systemy.

OD UCZESTNIKÓW



Moja odczucia były takie:

1 dzień - co ja tu robię i co będę robił,
2 dzień - może być fajnie,
3 dzień - o kurcze; super!!!
4 dzień - nawet nie miałem czasu pomyśleć,
później - niech to trwa jak najdłużej...

Nie wiedziałem, że można w tak krótkim czasie przeżyć tyle emocji, zobaczyć tyle miejsc i polubić tyle osób.

Marcin Grzelczyk - firma MELBUD



Udział w regatach był fajną przygodą. Fantastyczna przyjacielska atmosfera, sportowa rywalizacja, fajni ludzie i piękne krajobrazy Grecji. Warto było wziąć udział w imprezie.

Dariusz Kuca - Engineering Sp. z o.o.



Trudno ująć w kilku słowach taką dużą ilość wspomnień. Przede wszystkim niezapomniana przygoda. Oprócz piękna morza, jachtu pod żaglami, cudnych wysepek Grecji to również świetna okazja do poznania swoich możliwości i charakteru. Z jednej strony doświadczenie przygody żeglarskiej i poczucie rywalizacji regatowej, z drugiej zaś możliwość odwiedzenia i zobaczenia pięknych zakątków - malowniczych wysepek. Naprawdę ogrom wrażeń: nocne pływanie, niezapomniane kolacje w malowniczych marinach, super załoga, wspaniała pogoda, „adrenalina regatowa” i nawet mały hardkorek 35 węzłów wiatru i awaria steru. Jeśli chcecie sprawdzić siebie, przeżyć przygodę, która na zawsze pozostaje w pamięci - gorąco polecamy.

Damian Cwiek - Kierownik Hurtowni w Koszalinie
Witold Owczarek - Kierownik Hurtowni w Szczecinku
Eko-Wodrol Sp. z o.o.

Podsumowanie pierwszej edycji regat



Pierwsza edycja regat Eko Systemy CUP to już przeszłość. Dla organizatora tej imprezy radość rysująca się na twarzach uczestników, już w końcu żeglarzy była świadectwem dobrze wykonanej pracy. Pracy nie tylko włożonej w organizację całego przedsięwzięcia, ale szczególnie pracy całej kadry i wyjątkowej atmosfery, która zapanowała dzięki ich całkowitemu zaangażowaniu w ten projekt. To taki szczególny moment żeby podziękować skipperom i całej obsłudze. Jakże to szczęście, że za rok w takim samym gronie pożeglujemy po wodach słonecznej Grecji.

Gratuluje również uczestnikom, to dzięki ich determinacji duch sportowej rywalizacji nie opuścił nas do samego końca regat. Jakże wielkie zdziwienie zapanowało wśród komisji sędziowskiej, kiedy po zakończeniu imprezy dostaliśmy prośbę o dodatkowy wyścig w czasie wolnym. Byliśmy jeszcze bardziej w szoku, gdy wszystkie załogi wystartowały o dodatkowy puchar „Whiskiego”.

Nadszedł czas żeby oddać królowi to co królewskie. Pierwsze miejsce w pierwszej edycji regat Eko-Systemy Cup 2010 zajęła załoga jachtu nr 2. Jachtu dowodzonego przez nieobliczalnego w swych żartach skippera Igora Szrubkowskiego

Złota załoga to:

1. Igor Szrubkowski
2. Krzysztof Wiszowaty
3. Grzegorz Wikar
4. Marek Barczykowski
5. Krzysztof Kułak
6. Adrian Belusiak
7. Ireneusz Maślak



Drugie miejsce przypadło załodze jachtu nr 3 dowodzonej przez skippera Krzysztofa Kuczyńskiego. Krzysztof dzięki twojej załodze wiemy że Rock and Roll still alive



Srebrna załoga to:

1. Krzysztof Kuczyński
2. Krzysztof Dwórzniak
3. Paweł Kostecki
4. Grzegorz Cieślak
5. Jerzy Chrzanowski
6. Sebastian Pyka
7. Grzegorz Suchocki

I w końcu trzecie bardzo ważne miejsce zajęła załoga jachtu nr 5. Jachtu, którym dowodziła najpiękniejsza wśród skipperów Anna Jabłońska znana wszystkim pod pseudonimem Jabłonka. Płec piękna podczas tych regat naprawdę pokazała klasę.



Załoga jachtu to:

1. Anna Jabłońska
2. Dorian Maćkowski
3. Adam Kaszkiel
4. Krzysztof Grendysz
5. Tomasz Malesza
6. Marcin Sokołowski
7. Genowefa Sokołowska

Wielkie gratulacje dla zwycięzców i szacunek dla wszystkich załóg. Już wkrótce czas na wielki rewanż. Wszystkich nieustraszonych wodniaków zapraszam na kolejną edycję regat Eko-Systemy Cup 2011.



REGATY
EKO-SYSTEMY CUP 2011



REGATY
EKO-SYSTEMY CUP 2011

KSB
Sponsor Regat 2011



Wyspy Dodekanezu: Rodos, Kos, Simi, Nisiros, Tilos

II EDYCJA REGAT 12-17.11.2011

Organizator regat: Sun Yacht Charter, www.sunyachtevent.pl, biuro@sunyacht.pl